

Wychodził już z *dining car*, gdy o uszy jego oblił się znowu ten łoskot. Nie był on jednak już tak wyraźny, tłumil go bowiem stuk kół wagonów po szynach. Zmniejszał się on zresztą i wkrótce ustał zupełnie. Maksym Duret przeszedł już do *sleeping car* i zajął miejsce w swym przedziale. Nie kładł się jednak spać. Wyszedł na korytarz, zapalił papierosa i zaczął spacerować z jednego końca wagonu w drugi. W jednym z nich spał na ławeczce służący wagonu sypialnego, ubrany w brązowy mundur ze złotymi wyszywkami. W Bayonne pociąg zatrzymał się na pięć minut. Służący otworzył oczy, lecz gdy tylko ruszono, zamknął je znowu.

W chwili tej Maksymowi Duretowowi wydało się, że w stronie dworca huczy znowu ogromny samochód, lecz zaraz wszystko się uciszyło.

— Cóż to za samochody na każdej stacji — pomyślał. — Cóż one do dyabła tam robią?

Nagle jawiła mu się myśl, od której wstrząsł się cały. Serce zabiło mu silniej.

— Piotr goni mnie na jednej ze swych wyścigowych maszyn!

Upuścił papierosa i chwytając się za poręcz poprzeczną przy oknie, przytknął czoło do szyby. Nogi ugiwały się pod nim. Wyteżał wzrok, lecz w ciemności migotały tylko przed nim znikające światła Bayonne.

— Mam gorączkę... — szepnął do siebie. — Samochód widziałem w Dax, a te inne istnieją tylko w mej wyobraźni... A jednak!

Ręką wytarł sobie czoło.

— A jednak, coby było w tem niemożliwego, gdyby on zaczął mnie gonić?... Jest to najzupełniej możliwe... Joe Smith dowiódł swej identyczności i uprzedził zaraz o wszystkim Juliana Maixenta.

Jednocześnie i Piotra... Ah! dlaczego ja o tem nie pomyślałem wcześniej?

Wydawało mu się to teraz zupełnie pewnem.

Winienem być to przewidzieć — rozmyślał dalej. — Gdybym był zwyczajnym przestępcą, zawiadomiono by policję, która zatelegrafowałaby o mnie na wszystkie strony i na pierwszej stacji zostałbym aresztowany... Ci panowie jednak chcą uniknąć skandalu ze względu na Kamilę... Przytem widzą dobrze, że dowody, jakie mają przeciwko mnie, nie wystarczyłyby do skazania. Jednem słowem nie chcą odwołać się do sądu... I dlatego, by schwycić mnie, puścili się na wyścigi z expresem...

W Biarritz pociąg zatrzymał się znowu. Maksym Duret począł nadsłuchiwać z zapartym oddechem. Nie słyszał nic. Pociąg ruszył znowu. W Saint-Jean-de-Luz był znowu przystanek. Z zewnątrz nie dochodziło żadne podejrzane echo.

Nagle w oddali zahuczał samochód i słysząc było, jak zbliża się jakimś szalonym pędem. W chwili gdy wagony znów zakołysały się na kołach, wpadł na plac przed dworcem.

Maksym Duret dojrzał jeszcze, jak się zatrzymał na chwilę, zawrócił i pomknął naprzód.

Nędznik widział nawet dwie sylwetki osób siedzących w automobili. Nie mógł jednak ich rozpoznać. Osobistość szofera nie przedstawiała mimo to dla niego żadnej wątpliwości.

„To Piotr Carteleague... A ten drugi?... Może Julian Maixent...”

Samochód znikł w ciemnościach i echo jego za milkło w oddali. Wyprzedził już expresse. Maksym Duret drżał całym ciałem.

„Trochę zimnej krwi — powtarzał sobie, starając się zapanować nad sobą. — Nie dam się ani żywym ani martwym... Jeżeli mam umierać, niech

mnie śmierć zabierze zdaleka od Francji, by nikt się o tem nie dowiedział...”

Namyslał się przez chwilę.

„Znajdą mnie w Hendaye... Tym razem może przyjadę na czas i wskoczą do pociągu.. Już go wyprzedzili...”

Rozmyślał. W korytarzu był tylko on i śpiący na ławce służący.

Prezes podszedł szybko do drzwi i otworzył je. Potem cofnął się trzy kroki wstecz i krzyknął głośno.

Służący obudzony nagle zerwał się szybko z ławki.

— Co?... Co się stało?... — zawołał.

— Na pomoc! — wołał Duret. — Jakiś pasażer wypadł!...

Służący podskoczył do sygnału bezpieczeństwa i pociągnął za rączkę. Pociąg przejechał jeszcze kilkaset metrów, zwalniając ciągle biegu i wreszcie zatrzymał się. Pasażerowie, którzy nie spali jeszcze, powysuwali się zaniepokojeni z swych przedziałów. Służący z *sleeping-caru* wyskoczył na tor i pośpieszył ku prowadzącemu pociąg, który biegł z latarnią w rękę. Prezes stał na schodkach wagonu.

— Jakiś pasażer wypadł przez drzwiczki! — wołał służący.

— Do stu tysięcy! — kłął prowadzący. — Trzeba być takim głupcem i otwierać drzwi podczas jazdy.

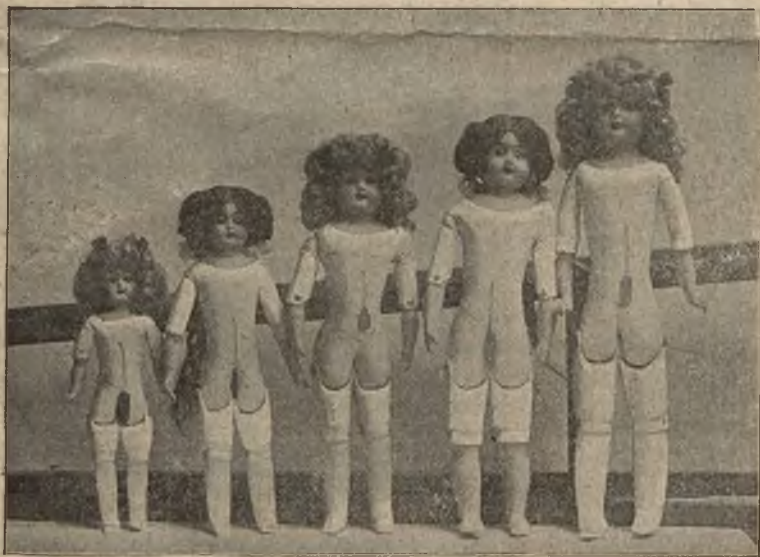
I obydwaj pobiegli wzdłuż szyn do miejsca, w którym miał zdarzyć się wypadek. Maksym Duret zszedł na tor, a za jego przykładem poszło jeszcze kilku pasażerów.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada własny wyrób trumien **Kraków, Plac Szczepański I. 2 (dom własny).** **Telefon 331**

Lalki skórzane z blaszanymi głowami są najpraktyczniejsze dla małych dzieci.



Wielkość: 30 32 35 37 39 43 47 52 55 i t. d.
Cena Kor.: 2-80 3-20 3-60 4-— 4-70 5-70 6-40 7-80 9-— i t. d. wraz z opakowaniem

LUHACZOWICE

(MORAWA). Woda lecznicza i kąpiele równe karlsbadzkim — wśród lasów, wycieczki wspaniałe

WILLA WARSZAWA

pokoje z wszelkimi wygodami, ewent. i z pensją. — Telefon międzymiastowy.

Galic. Auto Garage

W. Ustyanowicz i Sp.
Kraków, ul. Smoleńska L. 31.

Telefonu Nr. 0107.

Adres telegr.: Ustyanowicz Smoleńska 31.

Naprawa automobili, motorów benzynowych, rekonstrukcje i odnawianie wozów.

Sprzedaż automobili nowych i używanych.

Garażowanie wozów, benzyna, oliwa, smary.

Warsztat największy w Galicyi

zaopatrzone wszystkimi najnowszymi i precyzyjnymi maszynami. Personalny techniczny pierwszej jakości.

Dla Panów

Artykuły Hygieniczne gumowe i rybie 12 sztuk sort. I jakości pod gwarancją Kor. 3-— i 4-—
Przy odbiorze 3 tuznów dają flakon perfum w dowolnym gratis. Wysyłki odwrotną pocztą uskutecznią.

L. Korzeniowski, Kraków, ul. Floryańska L. 22.

Każda Pani

która o zdrową pielęgnację skóry dba, a przeważnie piegi zgubić chce, jak i miękką skórę i białą cerę utrzymać zamierza myje się tylko

Mydłem „Steckenpferd“

z mleka liliowego

(Marka ochr. Steckenpferd)

Bergmanna & Co., Tetschen a. E.

sztuka po 80 hal. do nabycia w aptekach, drogeriach i składach perfumeryj.

Światło spirytusowe „Wiktorin“



jest najlepszym, najdoskonalszym i efektywnym światłem światowym dla wszelkich zapotrzebowań w życiu!

Zalety:

Minimalna konsumpcja materiału, nieograniczone użytkowanie, nieograniczona trwałość, absolutne bezpieczeństwo, niedorównana siła światła, łatwy transport, gustowny wygląd.

Patentowane we wszystkich krajach. — Odnaczone pierwszymi nagrodami.

Kompletne lampy, włącznie z opakowaniem wprost z fabryki od Kor. 39-— wzwyż.

Daleko idąca gwarancja.

Lampy i szkła w pięknym wykonaniu według osobnego cennika i prospektów.

FABRYKA TOWARÓW METALOWYCH

Wiktorin & Co.

Wiedeń V., Margarethenstrasse Nr. 120.

Skład wzorów Wiedeń VI., Magdalenenstr. Nr. 6.

L w ó w :: **Lalki, Zabawki, Nowości** w Galanterii, Mydła, Klinika i ubieralnia
ul. Halicka 21 **Perfumerye Tlenu** i francuskie poleca lalek we Lwowie.

Konrad Ściborowski Kraków, Floryańska 13 obok firmy (Śróczewski i Polakiewicz) **Magazyn nowości i strojów damskich** poleca wielki wybór bluzek, halek, szlafroczków, kostiumów, spodniek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanterii, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc., po cenach umiarkowanych.